

## Wsiory. Tajemnice kamiennych krągów

Kontynuujemy nasz cykl artykułów, w których ukazujemy piękno Pomorza. Stanowi on jednocześnie niepropozycją na weekendowy wypad za miasto. Tym razem temat wybrała nasza Czytelniczka Renata Orłowska.

W gminie Suliczyno leży wieś Wsiory, o której ludzie opowiadają niesamowite rzeczy. Pono wieś, usytuowana w miejscu niegdyś zwanym Wektory, odznacza się niezwyklej atmosferą i posiada specyficzny mikroklimat. Ludzie żyją tam długo, prawie nikt na nic nie choruje i mimo to wieś nie zalicza się do bogatych, bo ziemia nadaje się jedynie pod zalesienie, to rzadko dochodzi do siedzących kłótni. Miejscowi twierdzą, że ta nietypowa aura otacza ich domostwa, cieli się z położonym 1,5 km na południe od Wsior przedziwnym rezerwatem.

Otóż w lesie pomiędzy wsią a Jeziołem Długim wiele wieków temu poustawiano tak kamienie, że tworzą one kilka tajemniczych krągów. Archeolodzy uważają, że są one dziełem Gotów, ludu wędrującego w I wieku n.e. przez Kaszuby z północy na południe Europy. Biologowie sugerują, że budowa owych krągów mogła nastąpić znacznie wcześniej, bowiem znalezione na kamieniach porosty (a 90 gatunków) wskazują na coś innego.

Nie będziemy się jednak sprzeczać o kilka wieków. Na polskiej ziemi kamienne kręgi, te w Wsiorach, a także w Odrach, Leśnie czy Grzybicy, zaliczają się do najstarszych budowli, o ile tak można je nazwać. Nadal jednak nie wiadomo, kto je ustawił, kiedy i dlaczego. Byłoby to zagadką, która zostałaby rozwiązana, bo na jednym z kamieni znajdował się znak runiczny, czyli napis, taki sam jak na katedrze w Bremie, ale kamień ukradziono i informacja o twórcach kamiennych krągów zniknęła.

Jedną z hipotez podaje, że kamieniami tymi znaczone miejsca o specjalnej mocy, w których zbierała się starszyzna rodowa i dyskutowała o ważnych sprawach, odprawiano tam tańce kultowe, zabiegi szamańskie lub modlono się. Nie wiadomo jednak, do jakiego boga.

Kręgi zapewne służyły za miejsca kultowe, a potem stały się miejscem pochówku. Radiesteci twierdzą, że mają moc, gdy bije z nich energia. Zastanawiają się nawet nad istnieniem tam czakramu – tego, którego Hindusi szukają wcale nie na Pomorzu. Fizycy i astrologowie dopatrują się w tych krągach obserwatoriów astronomicznych albo tylko kamiennego kalendarza. Dla turystów, chętnie przyjeżdżających do rezerwatu, są po prostu atrakcją w sosnowym lesie, niedaleko wody, z dala od miejsc bytowania ludzi.

Eugeniusz Leciej, szef Stowarzyszenia Badań Kamiennych Krągów, twierdzi, że do Wsiorów ludzie przyciąga ujemna jonizacja. Działa ona bardzo pozytywnie na osoby zestresowane, agresywne, nadpobudliwe, bo kręgi wyciszają nadmiar energii.

Wanda Kiedrowska ze Starych, która od lat oprowadza po Kaszubach wycieczki, proponuje swoim gościom wchodzenie do tego rezerwatu bosą. Uważa, że tak jest lepiej, bliżej natury. Byłoby to tak naprawdę wyraz szacunku dla zmarłych, pochowanych setki lat temu w kurhanach

pomiędzy krągami.

Miejscowi na odwiedzających rezerwat patrzysz podejrzliwie. Wieczorami poranek nikt z nich do krągów nie pójdzie, może boją się, bo czują respekt dla zmarłych i dla tajemnic, które się w krągach kryją. Potwierdź tylko jedno: rezerwat to pozytywne miejsce. Jest jednak jeden warunek, nie wolno z krągów zabierać kamieni na pamiątkę, bo przyniesiesz nieszczęście.

– Kręgi nie powstały przypadkowo – twierdzi radiestetka Zofia Piepiórko. – Centralny kamień duży kręgu znajduje się na skrzyżowaniu pasm złotego i platynowego. Na takim samym skrzyżowaniu pasm stoi wielka piramida w Gizie, znajdują się centra miast Inków, a także skrzyżowanie tych pasm wybierano na budowę ołtarzy w kościołach średniowiecznych. Ci, którzy ustawili kręgi, mieli niezwykłą wiedzę na temat owych kamieni. Może chcieli przekazać przyszłym pokoleniom jakąś informację? Moim zdaniem, jest to kamienne proroctwo, które wybiega bardzo daleko poza radiestezję.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz





-



-



-



-



-



-



-



-



-



-



-



-



-



-



-



-



12